Dodatek tygodniowy
przy Gazecie Lwowskiej.

Nr. 51. Dnia 19. Grudnia 1857.

GALICYA,
jej ziemia, płody i ludy.
Z pism pośmiertnych
księdza Franciszka Siarczyńskiego.
(Dokończenie. Ob. N. 1, 2, 11, 12, 14, 24, 25, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 44, 48, 49 i 50 Dod. tygodniowego.)

Treść.

XIX.

Handel. Bilans handlowy. Obrót handlu zbożem, dawniejszy i teraźniejszy. Zmiana ceny produktów jak idzie. Powody upadku handlu zbożem. Handel bydelny, w czyim ręku; dokąd idzie; jak wielki bywał i jest. Handel skórami i futrami. Rozmaitość futer krajowych. Handel płótnami; miodami; drzewem. Bale, klepki, pipowki, ocetówki, brantewki, korony, maszty. Handel smołą i dziegciem. Przedmioty wywoźnego i przywoźnego handlu. — Drogi i Mosty. Rzeki spławne.

Handel.

Galicya jest krajem rolniczym, najważniejszym więc przedmiotem jej handlu jest zboże; tego zaś najcelniejsze są dwa gatunki, to jest pszenica i żyto. Sprawiedliwy więc powód miało dawne przysłowie polskie: „Kto ma pszenicę i żytko, ma pieniądze i wszytko.“ Odbyt zbożowych płodów ziemi naszej do obcych krajów zbogacał mieszkańców, opatrywał ich w potrzeby, i nagradzał im niezmierne wydatki, które czynić musieli na kupno wyrobów zagranicznego przemysłu, na których mu zawsze zbywało; płodów obcej ziemi, których używanie zbytek dający światu prawa wprowadził. Tyle zaś nabyć od obcych zawsze potrzebował, iż gdyby nie to odradzające się corocznie bogactwo, nic by kraju naszego od zaprowadzonego mu od stu lat przeszło bankructwa uratować nie mogło.

Jak wielką ilość zboża Polska i Ruś wyprowadzała w obce kraje, wiedzieć z dokładnością nie można. Rzączyński twierdzi iż przez jeden port gdański na morze baltyckie 5,000 szkut ładownych zbożem wysyłano, to jest łasztów 365,000. Czacki z dochodzeń Łojka, biorąc lat 10 od r. 1653 do 1663, i drugie od r. 1789 do r. 1799, porównywa je, i wypada, iż w pierwszej epoce wywóz samej pszenicy z Gdańska uczynił 47,989, w drugiej 189,995 łasztów. Ruś czerwona w małej bardzo części do tego wywozu należeć mogła, bo tylko Sanu i Buga wody dają jej spławu do Wisły sposobność, i to na statkach pomniejszych. Dniestr by odbyt zboża na morze czarne najkorzystniej dla Rusi mógł sprawić, radzono też o tem, ale nie przyszło. Przedsięwziąść to dzieło rząd nasz postanowił; Osterlam biegły w swej sztuce, wymierzył rzeki koryto, wód głębokość, spławu zawady, ale wojny następne od przedsięwzięcia odwiodły. Odchodziła część płodów ziemi naszej na osiach do Wołoszczyzny, i do Węgier, resztę gór karpackich mieszkańce pożyli. 132) Zawsze cena zboża im bliżej gór, tem jest wyższa, i tam z równiejszych położeń corocznie sprowadzane być zwykło. W miasteczkach nawet górnych targi tygodniowe ludniejsze bywają niżeli w podobnych równego kraju, walne gospodarcze jarmarki. 133)

Z cen zbożowych w różnych latach i miejscach uważanych, uczynili ten wniosek polityczni pisarze, że od dwóch wieków prawie wartość pieniężna zboża co lat 50 się podwaja. Około r. 1680 płacono korzec żyta pół trzecia złp. a r. 1800 po złp. 12. I cena wszech rzeczy, lubo nie w podwójnym stosunku, ale niemal o 5 wyżej co lat 50 się podnosiła. Mówi się tu o cenie bydła, nabiału, paszy, najmu pracy rąk ludzkich, a zatem i wartości ziemi. Ale mylność tej rachuby okazały twarde czasy, które nam nieszczęsne zaburzenia Europy przywiodły. Nie tylko ceny zbóż, ale i tego wszystkiego, co do pracy rolniczej należy, wstecz się cofnęły. 134) Wojna rewolucyi lat blisko 30 toczona, wprowadzony w obieg pieniądz papierowy, podniesienie znaczne ceny zbożowej, podobno więcej w liczbie jak w istocie sprawiły. Biorąc średnią rachubę tej ceny od r. 1787 do r. 1807, cena żyta na 16, pszenicy na 22 złp. wypada. Lubo już w r. 1806 żyto po 40, pszenica po 56 złp.; a w 1812 przeszło po 100 się przedawało; jednak to podniesienie nadzwyczajne od innych przyczyn zależało.

Zaszedł już ów wiek złoty, a podobno zaszedł bez zwrotu, w którym Ruś i Polska będąc szpichlerzem Europy, długo Holandyę, Anglię, Francyę, a nawet Włochy, gdy im żyzność Sycylii dostarczać nie mogła, zbożem swojem żywiła. Po odkryciu Ameryki otworzyło się w tym wielkim kraju, już przez rolnictwo i handel kwitnącym, nowe i obfite źródło urodzajów ziemi, które odbytowi naszemu szkodę niezrównaną zrządziły. Nie mało na zawadzie stoją nam kraje Barbaryi, których ziemi urodzajność i dobroć ziarna przy wpływie ciepła słonecznego, naszą przenosi. Cóż naszemu zbożnemu handlowi dobrego wróżyć może natężone Anglików wspartych bogactwy i przemysłem usilność i wydoskonalenie rolnictwa, wprzód więcej chowem bydła zajętych. A i ta powszechnie w całej Europie zapalona chęć do rolniczego gospodarstwa, nie ostrzegaż o potrzebie starania, aby w powiększonym plonie szukać nagrody strat ceny zniżonej? Doświadczały i przeszłe wieki taniości wielkiej, 135) lecz inny był rzeczy stosunek, który z rzadszego wówczas kruszcu, z mniejszej ilości potrzeb zbytkowych, tańszej pracy rąk ludzkich wypływał.

Wielkiej też wagi dla Galicyi jest handel **bydelny**, który szczególnie wołmi i końmi kraj ten z pożytkiem prowadzi. Najznaczniejszą część handlu trzymają Ormianie. Oprócz krajowych zakupują je na Wołoszczyznie, w Moldawii, lub Bessarabii, sprowadzają do domów, tam je po folwarkach wypasają, i dopiero do Morawii, do Szląska, do Niemiec i Czech, a najwięcej do Ołomuńca na targi czwartkowe pędzą. Mniejszą liczbę mający, do większych zgonów się łączą, i albo po jarmarkach i targach wołowych, jak np. w Drohobyczy, Stryju, Żórawnie, Nowemmieście i td. krajowcom sprzedają, którzy je dla ukarmienia na gorzelniach, lub suchej paszy, kupują, lub obcym kupcom przychodzącym po nie na jarmark, odprzedają. Z handlem tym połączone jest rolnicze gospodarstwo, trzymane bowiem dla opasu na stajniach gorzelnianych, przymnażają nawóz do sprawy ról potrzebny. Jak wielką ztąd niegdyś liczbę wołów wyprowadzali do Niemiec, nie przepomnieli pisarze wiadomość nam jej zostawić. W wieku XVI. i XVII. najmniej 80,000 do Wrocławia, Brzegu, Burgszedlu i Hamburga corocznie wychodziło. Kromer napisał, że Saksonia i inne narody niemieckie, polskiemi wołami się żywią. 136) Długo ten handel z korzyścią znaczną dla Galicyi już i poźniej w kwitnącym stanie utrzymywał się. Ale od r. 1816 doświadczone straty, gdy opasłe woły ledwo nie taniej potrzeba było sprzedawać, niżeli ich kupno na opas kosztowało, od handlu wołowego zrażać właścicielów wiejskich zaczęły, i liczba trzymanych przy gorzelniach wołów, ze szkodą rolnictwa bardzo się rocznie zmniejsza.

Ma Galicya odbyt także bydła do Węgier. Ztąd Gorale corok zakupywać je przychodzą, zwłaszcza na wiosnę. Postrzegał to Hacquet w podróży swojej nie bez podziwienia, widząc pędzone z Galicyi bydło rogate do Węgier, najwięcej krowy, i to bardzo piękne, nadczem zastanawiając się tę czyni uwagę, że Galicya co do mnóstwa bydła, co do obfitości zboża, daleko przewyższa Węgry, a przynajmniej górne komitaty, i że wiele jest rzeczy, których Węgry z Galicyi potrzebują, gdy Galicya nic niema do nabycia z Węgier prócz wina. 137)

Skóry.

Pod imieniem skór rozumiemy zwłoki bydląt większych, jakoto z wołów, krów i koni. Zwłoki zaś z bydląt mniejszych **skórki** się zowią, jako to: owiec, kóz, cieląt, sarn i t. d. Skóry się dzielą na surowe, solone czyli hakowane i suche, to jest w dymie lub na wietrze suszone. Woły opasłe lepszą dają skórę, niżeli woły chude i robocze, niżeli byki stadne. Z bydła ruskiego skóry są mocniejsze jak z krajów południowych. Te surowe suszone najwięcej na wietrze, za małą cenę przedajemy obcym, a wyprawione

w trójnasób je drożej odkupujemy. Skóry ruskie są pospolicie mocne, grube i wielkie, a wyprawne służą najlepiej na skórę podeszwianą, czyli jak zowią funtową. Większe skóry ruskie ważą do 66 funtów, mniejsze do 42, największe i 100 funtów ważyć mogą. Wagę skór, kupcy na ogonach znaczyć karbami zwykli.

Zwłoki zwierząt, których z sierścią lub włosem używać się zwykło, futra się zowią. Są one albo garbowane, albotéż tak tylko wyprawne, aby do użycia zdatnemi były. Wzrost rolnictwa i ludności wytępił lasy, siedliska futrem okrytych zwierząt. Te, które jeszcze w pozostałych lasach się kryją, jakoto: lisy, wilki, kuny, tchórze, bobaki, chomiki, rysie, borsuki, rosomaki, niedzwiedzie, wodnoziemne bobry i wydry, coraz w mniejszej są liczbie, i futra ich bardzo małego w handlu Galicyi są znaczenia.

Garbarnie wprawdzie safianów z odbytu skór kozłowych do Turek i Wołoszczyzny korzyść krajowi przynoszą, ale pospolitych, tak wołowych jako i cielęcych, tudzież kolorowych, wielką liczbę do użycia sprowadzać przymuszeni, znaczne co rok pieniądze za nie wydajemy, zwłaszcza, że i wyrobione, jakoby krajowców ręce podołać nie mogły, drogo opłacamy.

P ł ó t n a.

Nie dla zbytku, ale dla potrzeby rozmnożone w Galicyi wyroby płócien zyskowny handel utrzymują. Z podgórza bliższego Karpatom, jako z sanockiego, jasielskiego i Pokucia, wielką liczbę płócien lnianych do Węgier, Turek, Wołoch wywożą. 138) Z przemyskiego, rzeszowskiego, samborskiego wiele ubiorcza wojskowa komisya zakupuje. W żółkiewskiem, brzeżańskiem płótna żaglowe do kilkunastu tysięcy sztuk do Gdańska na morze spławiane bywają. Zgrzebne zaś pakuły, wałowiny do Niemiec idą. Drogę korzystnego i znacznego odbytu płócien galicyjskich do Polski, zagrodziły urządzenia celne, jako też drelichów, cwilichów, płócien farbowanych, obrusów, serwet i td. Urzędowe wiadomości okazują, iż płótna za półmiliona złr. w m.k. z Galicyi corok wychodzi. 139)

M i o d y i w o s k i.

Miody i woski zyskownego handlu Galicyi część niepoślednią stanowią. Lwowscy i brodzcy kupcy szczególniej nim się zajmują. Myśl niektórych, zrobienia towarzystwa, którego przedmiotem był ten handel, dobre widoki miała. Wartość wychodzących z Rusi i Podola naszego miodów i wosków 300,000 złr. ocenić można.

D r z e w o.

Użytek z lasów, czyli jak zowią towar drewniany, w handlu, są naprzód dębowe bale i klepki. Pierwsze do budowy okrętów, drugie na beczki i inne naczynia służą. Bale mają najmniej 4 cale grubości, a od 5 do 7 sążni długości. Klepka pipowka, octówka, brantewka, ma być niemniej gruba jak 2, ani mniej szeroka jak 5 calów angielskich. Sama klepka korona najwięcej 3 cale angielskie szerokości, a 7 grubości mieć powinna. Klepka mająca biel, czyli obłon, lub inną skazę w tej części drzewa, któraby najmniejszą szerokość i grubość przewyższała, za koronę uchodzić nie może. Belki dębowe do 8 sążni długie, a 18 calów w kostkę grube być mają. Cenę pokup i potrzeba towaru stanowi. Niedawno kopa korony balów po 280 dukatów w Gdańsku płaciła, brak warta połowę, a brak z braku ledwie czwartą część ceny.

Maszty szukane i kupowane bywają w lasach Galicyi. Nie dawnemi czasy w cyr. żółkiewskim komisant angielski, mieszkający w Rosyi, kilka masztów do Bugu wyprowadził.

Do tegoż handlu przydać należy smołę i dziegieć; pierwsze z borowej sosny, drugie z kory brzozowej się robi, między artykułami handlu do Gdańska i Królewca się wyprowadza. Beczka dziś smoły po dukacie, a cztery razy tyle dziegciu się płaci. W wielu lasach zaprowadzone porządne smolarnie, wyrobnie terpentyny, potażarnie, węglarnie i td. pożytki z nich mnożą.

Inne przedmioty wywoźnego handlu galicyjskiego są: wódki, łoje, przędziwo, wełna, sierć, pierze, sole, kruszce, wędzonki, słoniny, ryby słone lub suszone, owoce, orzechy, kory, anyż, bursztyn, saletra, koperwas, siarka, miody pite, masło, szkło.

Przewoźny handel składają: wina węgierskie i austryackie, jako i inne zagraniczne, sukna i wszelkie materye jedwabne, bawełniane, niciane i wełniane, kamienie i kruszce drogie, roboty stalowe, żelazne, bronzowe, mosiężne, cynowe i inne; skóry wyprawne i kolorowe, płótna cienkie, obicia, pojazdy, kawa, cukier, korzenie wszelkie, futra, przyprawy leków, książki i rysunki obce, zgoła wszystkie kupie zbytkowe, lub do wygody życia służące, skóry, juchty, świece łojowe.

D r o g i.

Drogi ułatwiające handel w Galicyi w najlepszym są stanie. Winien je kraj rządowi. Od roku 1777 do 1818 czyli w przeciągu lat 40, zrobiono drogi bitej mil 188 i 3,067 sążni wzdłuż. Rozpoczęta i bliska ukończenia wynosi mil 197 sążni 3,558. Prócz tego drogi poboczne związkowe ukończone mil 53, sążni 2,646, i drogi solne zrobione już 96 mil 1,107 sążni czynią. 140) Należą do tego mosty, których jest murowanych na palach, na statkach i td. znaczna bardzo liczba. Wielkie są pożytki które dobre drogi handlowi i związkowi mieszkańców Galicyi przynoszą, tem więcej cenione, iż od wieków kraj ich czuł potrzebę. 141) Kanałów spławnych krai nasz nie ma żadnych. Mamy jednak rzeki spławne. Wisła, której bieg prawy cyrkuły wadowski, bocheński, tarnowski, i rzeszowski oblewa; San który od Jarosławia na wiosnę, a od Ulanowa zawsze jest spławnym, nie wiele kraju przebiega, niżeli do Wisły wejdzie; Dniestr, najznaczniejszą ziemię Galicyi przerzynając nie jest spławnym, aż dopiero od Uszycy w kraju panowania Rosyi. Autor pisma z powodu traktatu wiedeńskiego r. 1815, tak względem spławu myśl wyraził: „Możnaby, mówi, nie wielkim nakładem za pomocą kanałów sluzami opatrzonych, wodami Wisły, Sanu, Wiszni, jeziora komarnieńskiego i Dniestru między Galicyą i Akiermanem związek otworzyć, stanowiąc wodozbiór w Malczycach; ściągając zaś wodozbiory pod Zamarsztynowem i Zboiskami, przez kanały sluzowe, mogłoby się ułatwić dostarczenie żywności dla miasta Lwowa od żyznych nadbrzegów Buga do żółkiewskiego przedmieścia. Dalej nie trudnoby zrobić komunikacyę wodną z Węgrami przez Dunajec i Poprad.“

---

132) Zdarzały się nieraz nadzwyczajne nieurodzaje w Węgrzech, zwłaszcza przyległych Karpatom; wtedy przywoźne z Polski zboża od głodu je ratowały; wtedy odbierali sąsiedzi z zyskiem nawet pieniądze, zapłacone Węgrom za wina. *Martini Schwantner Statistik des Konigreichs Ungarn.* st. 67.

133) Ruś czerwona, mówi Kortum, ludniejsza nad inne prowincye Polskie, zwłaszcza w górach mniej urodzajnych, a szczególnie Pokucie potrzebowało zawsze przywozu zbóż z południowo-wschodnich prowincyi. *Magna charta von Galiz. 1790. p. 57.*

134) Rachunek postępu ceny zbożowej dokładnym być nie może, bo ten często od urodzajów własnych i potrzeby obcej zależy. Rzączyński pisze iż r. 1697 łaszt żyta płacono w Gdańsku po 326 złp. a pszenicy po 480; tyleż w Królowcu i Rydze. Żyta więc korzec był blisko po zł. 11, pszenicy po 16.

135) O taniości wielkiej w r. 1474 jaka była na Rusi, pisząc Zimorowicz, bierze dowody z aktów miasta Lwowa. Beczkę wina kreteńskiego płacono po 25 złp. garniec po 8 gr., garniec węgierskiego po 4 gr. Czamletu w morę sztuka 4 złp., kobierzec azyatycki 4; łokieć adamaszku 1 złp.; sukna lundeńskiego 20 gr., kamień pieprzu 7, rodzenków 1 złp. Kłoda owsa 8 gr. W tym czasie Klemens Bakałarz, wyprawiony od miasta po odpusty do Rzymu, wziął na drogę 100 złp. i konia kupionego za 6 złp.

136) *Saxonia caeteraeque gentes Germanorum bobus polonicis victitant. — De Reg. Pol. p. 113.*

Observatum est per solam viam Vienensem uno anno plusquam 80,000 boum acta fuisse. Bar. Herberstein Rer. Moscovit. Commentarii. Basiliae. 1556 p. 149.

137) *Neueste phisi polit. Reisen.* T. III. str. 41.

138) Więcej dla swej taniości niżeli dobroci pokupne, gdy ustępować muszą w gatunku płótnom spiskim. Idą zaś najwięcej na Magurę do Kesmarku, gdzie najcelniejszy skład płócien polskich i spiskich.

139) *Vaterlandische Blatter. 1815. p. 400.*

140) Lichtenstein inną liczbę dróg podaje. Podług niego do r. 1820 ukończone drogi czynią 265 mil 1543 sążni; w robocie mil 26 sążni 800; mają się robić 91 mil 1390 sążni.

141) Na zjeździe lwowskim r. 1537 żądała szlachta ruska i król zezwolił, aby drogi szerokie były wytknięte, sypane i gościńce wyprawione.

Zamknięcie rachunków lwowskiego funduszu miejskiego

za rok administracyjny 1857.

(Obacz Nr. 47 Dodatku tygodniowego T. VI.)

Wynikłości obrotu funduszu miejskiego w roku administracyjnym 1857.

	Przychody	Wynikłości kasy		Aktywa z d. 31. paździer. 1857	
		złr.	kr.	złr.	kr.
	A) **Rachunki rzeczywiste.**				
1	Przychody z dóbr miejskich *(brutto)*	24,873	$6\frac{1}{4}$	4,692	$1\frac{2}{4}$
2	Przychód z gruntów miejskich .	2,318	$31\frac{3}{4}$	398	$57\frac{2}{4}$
3	Czynsze z domów miejskich . .	25,427	—	6,781	30
4	Czynsze z gruntów emfiteutycznych	341	$33\frac{3}{4}$	521	$16\frac{3}{4}$
5	Laudemia	47	$7\frac{2}{4}$	341	30
6	Zwroty taks sądowych	72	3	103	34
7	Taksy za prawo obywatelskie i reluicya ogniowa	1,605	—	—	—
8	Należytość za wpisanie do handlu i gminy	2,428	—	—	—
9	Opłata od produkcyi napojów . .	180,083	$28\frac{1}{4}$	8,770	$57\frac{2}{4}$
10	Myto z rogatek	95,422	48	—	—
11	Przychody z wagi miejskiej . .	678	45	226	15
12	Czynsze stragarskie	3,928	42	500	18
13	Należytości z szynków, trakty-erni i domów zajezdnych . . .	17,889	—	1,030	—
14	Dochody za pozwolenie muzyki	—	—	—	—
15	Taksy z policyi sanitarnej . . .	2,662	47	—	—
16	Opłaty za przywileje przekupniom	1,300	30	—	—
17	Rozmaite wpływy policyjne . . .	510	$39\frac{2}{5}$	2	—
18	Dodatek gminny do akcyzy . . .	86,137	35	—	—
19	Wnioski rozmaite	17,405	$9\frac{3}{4}$	—	—
20	Prowizye z aktywów	9,799	$52\frac{3}{4}$	4,361	$9\frac{1}{4}$
21	Zwroty rzeczywistych wydatków	21,280	$16\frac{3}{4}$	22,067	$27\frac{2}{4}$
22	Rozmaite dochody	2,840	$37\frac{3}{4}$	4,024	$46\frac{3}{4}$
23	Nadzwyczajne przypływy	24,027	45	106,789	55
		521,080	19	160,611	$38\frac{3}{4}$
	B) **Obroty kredytowe.**				
24	Obligi za gotówkę	16,460	—	24,000	—
25	Gotówka za obligi	1,992	—	—	—
26	Przyjęte pasywa	—	—	—	—
27	Przyjęte zaliczki zwrotne	21,500	—	—	—
		39,952	—	24,000	—
	C) **Rachunki obojętne.**				
28	Podniesione aktywa	—	—	100	—
29	Podniesione zaliczki zwrotne . .	13,496	$9\frac{1}{4}$	127,089	$57\frac{1}{4}$
30	Kaucye wniesione	8,267	29	—	—
31	Depozyta wniesione	38,511	$29\frac{1}{4}$	—	—
		60,275	$7\frac{2}{4}$	127,189	$57\frac{1}{4}$
	Rzeczywiste	521,080	19	160,611	$38\frac{3}{4}$
	Obroty kredytowe . .	39,952	—	24,000	—
	Obojętne	60,275	$7\frac{2}{4}$	127,189	$57\frac{1}{4}$
		621,307	$26\frac{2}{4}$	311,801	36
	Stan kasy przy otwarciu rachunków	194,195	$4\frac{1}{8}$	—	—
		815,502	$30\frac{5}{8}$	311,801	36

	Wydatki	Wynikłości kasy		Pasywa z d. 31. paździer. 1857	
		złr.	kr.	złr.	kr.
	A) **Rachunki rzeczywiste.**				
1	Koszta centralnej administracyi miejskiej	46,255	13	2,549	46
2	Administracya dóbr miejskich . .	22,314	$36\frac{3}{4}$	7,634	$10\frac{2}{4}$
3	Zarząd miejskich budynków i gruntów	15,314	$53\frac{2}{4}$	3,374	58
4	Zarząd poborów miejskich . . .	17,576	$26\frac{2}{4}$	155	55
5	Zapomogi urzędnikom miejskim i sługom	2,063	—	—	—
6	Remuneracye za nadzwyczajne posługi	1,223	40	13	12
7	Pensye	27,427	47	2,103	38
8	Opatrzenia i łaski	1,796	23	481	24
9	Wydatki na kancelarye	13,931	$14\frac{1}{4}$	80	30
10	Diety i koszta podróży	100	—	—	—
11	Koszta buchhalteryi	4,978	10	12,998	—
12	Podatek przychodowy i zrównoważenie należytości	13,609	54	—	—
13	Koszta sądownictwa	128	12	—	—
14	Łandwójtowstwa	7,229	51	48	$40\frac{1}{4}$
15	Wydatki na policyę miejscową .	27,379	1	109	22
16	Dóm robót, i zaopatrzenie ubogich i sierót	15.972	$51\frac{2}{4}$	2,088	39
17	Wydatki sanitarne	27,297	$34\frac{3}{4}$	3,503	$57\frac{3}{4}$
18	Wydatki policyi targowej . . .	4,734	23	115	—
19	Wydatki na zabespieczenia od ognia	11,801	28	4,653	38
20	Wydatki dla wojska	10.959	3	17,959	$47\frac{2}{4}$
21	Wydatki przy konskrypcyi i rekrutacyi	553	39	—	—
22	Ochędowstwo miasta	15,819	56	—	—
23	Oświetlenie miasta	24,610	$18\frac{1}{4}$	170	24
24	Utrzymanie ulic i bruku	72,097	$45\frac{2}{4}$	1,989	49
25	Budowle wodne	5,651	$4\frac{2}{4}$	—	—
26	Wodociągi i studnie	8,980	18	2	25
27	Budowanie i czyszczenie kanałów	3,083	23	1	10
28	Upiększenie miasta	6,952	55	445	20
29	Extraordynarya budownicze . . .	6,345	$53\frac{2}{4}$	—	—
30	Wydatki na szkoły i kościoły .	25,790	$38\frac{3}{4}$	3.419	$49\frac{2}{4}$
31	Wydatki dobroczynności	9,733	10	1,584	35
32	Obchody uroczystości	193	51	—	30
33	Rozmaite przygodne wydatki . .	23,272	$29\frac{2}{4}$	3,186	20
34	Cynsze od kapitałów biernych .	9,925	2	—	—
		485,104	$6\frac{1}{4}$	68,671	$\frac{2}{4}$
	B) **Obroty kredytowe.**				
35	Gotówka za obligi	15,630	—	18,800	—
36	Obligi za gotówkę	1,200	—	—	—
37	Spłacone pasywa	3,482	23	187,670	37
38	Spłacone zaliczki zwrotne . . .	4,500	—	32,000	—
		24,812	23	238,470	37
	C) **Rachunki obojętne.**				
39	Wypożyczone aktywa	—	—	—	—
40	Dane zaliczki zwrotne	57,101	46	14,202	20
41	Wydane kaucye	6,762	49	86,334	$46\frac{2}{4}$
42	Wydane depozyta	28,397	51	52,354	53
		92,262	26	152,891	$59\frac{2}{4}$
	Rzeczywiste	485,104	$6\frac{1}{4}$	68,671	$\frac{2}{4}$
	Obroty kredytowe .	24,812	23	238,470	37
	Obojętne	92,262	26	152,891	$59\frac{2}{4}$
	Stan kasy przy zamknięciu rachunków	602,178	$55\frac{1}{4}$	460,033	37
		213,323	$35\frac{3}{8}$	—	—
		815,502	$30\frac{5}{8}$	460,033	37

Zestawienie.

Rzeczywiste przychody
w ciągu roku bieżącego wynoszą zatem:

w gotowych pieniądzach . . . . . . 521,080 złr. 19 kr.
w należytościach aktywów . . . . . 160,611 „ $38\frac{3}{4}$ kr.

Razem . . . 681,691 złr. $57\frac{3}{4}$ kr.

w czem zawarte są nadzwyczajne w ruch
czynności nie wchodzące przypływy 130,817 złr. 40 kr.

Zwyczajne zatem przychody wynoszą . . . 550,874 złr. $17\frac{3}{4}$ kr.
Zwyczajne wydatki . . . . 553,775 „ $6\frac{3}{4}$ „

a w zestawieniu okazuje się niedoboru 2,900 złr. 49 kr.

*

Bezwzględnie na stan początkowy należytości w aktywach i w pasywach okazuje się suma wydatków . 515,602 złr. $10\frac{1}{4}$ kr.
„ „ „ przychodów 498,165 „ $3\frac{1}{4}$ „

a w zestawieniu niedoboru . . . . . 17,437 złr. 7 kr.
co powodem było zaciągnienia pożyczki 20,000 złr.

Fundusz majątku miejskiego, odrębnie od majątku nieruchomego, który się nie zmienił, składa się:
w gotowiźnie w kasie . . . . 26,550 złr. $11\frac{3}{4}$ kr.
z efektów w obligacyach . . . . . . 54,750 „ $29\frac{1}{8}$ „
z depozytów . . . . 132,022 złr. $58\frac{2}{4}$ kr.
z należytości w aktywach . . . . . 311,801 „ 36 „

Razem . . . 525,125 złr. $15\frac{3}{8}$ kr.
Po odciągnieniu nie spłaconych pasywów . . 460,033 „ 37 „

Okazuje się **czysty majątek czynny** z końcem roku 1857 . . . . 65,091 złr. $38\frac{3}{8}$ kr.
W porównaniu ze stanem na początku . . 31,137 „ $55\frac{3}{8}$ „

podniósł się fundusz majątku miejskiego na 33,953 złr. 43 kr.

Wiza magistratu królewskiego miasta.

Lwów 12. listopada 1857.

Franciszek Kroebel,

C. k. Sekretarz przy Namiestnictwie i prow. Burmistrz.

Z buchhalteryi królewskiego miasta.

Lwów 10. listopada 1857.

Józef A. Jarosch,
Buchhalter.

E. Pietrzycki,
Rewident.

Żupy solne w Galicyi i na Bukowinie.

Wywar i przedaż soli w wrześniu 1857 i 1856.

(Obacz Nr. 7, 19, 21, 29, 31, 32, 46 i 47 Dodat. tygod.)

Wyrobiono cetnarów:

	W wrześniu 1857.	W wrześniu 1856.
W Galicyi	$51,429\frac{24}{100}$	$40,191\frac{46}{100}$
Na Bukowinie . . .	$2,641\frac{77}{..}$	$2,239\frac{22}{..}$
Razem . . .	$54,071\frac{1}{..}$	$42,430\frac{68}{..}$
W wrześniu r. 1857 w Galicyi . . . więcej	$10,237\frac{78}{..}$	
„ „ „ na Bukowinie . . więcej	$402\frac{55}{100}$ cet.	

Przedano cetnarów:

	W wrześniu 1857.	W wrześniu 1856.
W Galicyi	$34,299\frac{5}{100}$	$38,522\frac{90}{100}$
Na Bukowinie . .	$2,474\frac{20}{..}$	$2,222\frac{25}{..}$
Razem . . .	$36,773\frac{25}{..}$	$40,745\frac{15}{100}$
W wrześniu r. 1857 w Galicyi . . mniej	$4,223\frac{85}{..}$	
„ „ „ na Bukowinie . więcej	$251\frac{95}{100}$ cet.	

Brody R. 1629 i 1633.

Wypis z ksiąg grodu lwowskiego, obejmujący przywilej, którym Stanisław Koniecpolski miastu wszystkie od pierwszego założyciela nadane prawa potwierdza.

(Dokończenie. Ob. Nr. 50 Dodat. tyg.)

Burmistrz z raycami y ich wszelki vrząd nie ma inaczey win, pamiętnego y ortelowego brac, ieno iako opisane są w prawie magdeburskim; toż się o woycie z ławnikami ma rozumiec. Obieranie vrzędu mieyskiego, woyta, radziec y przysięgłych przez pospolstwo y bytnosc vrzędu zamkowego ma się kazdego roku poczynac nazaiutrz po Trzech Krolach. Cis pomienieni raycy przed tymże pospolstwem y przy vrzędzie zamkowym liczbę czynic z prowentow mieyskich będą powinni; a którego roku na vrzędzie siedziec będą tak woyt iako y raycy, zadnych nie maią podatkow mieyskich ani szarwarkowych procz panskich płacić, do gwałtow iednak wszelakich budowania parkanów albo ostrogow zarowno z drugiemi stawać będą powinni. Ratusz, w ktorym się sądy odprawowac zwykły, czynię wolnym tak od panskich iako y mieyskich podatkow, takze y ten ogrod od czynszu, ktory do niego wymierzyc rozkazę. Smoła y dziegieć raycom nalezec będzie. Wolno tesz będzie kazdemu miesczaninowi mieć swoje własne browary, słodownie y winnice; a ktorykolwiek miesczanin piwo warzyć zechce, powinien będzie dać od waru, ktory ma byc robiony z pułszosty mac miary **Brodzkiey**, *po złotych (w co się y browarne includuie) trzy: tosz się o słodzie gorzałczanym, ktory z takieyże miary robiony będzie, ma rozumiec. Winy słodzieyskie y gwałtowne zamkowi nalezeć maią, a sądzone y karane przez vrząd mieyski; winy zas ogniowe, ktore raycy sami sadzic i odbierac będą, na poprawę miasta: takze y ten złoty, co od kotła gorzałczanego przychodzi, obracam y naznaczam. Powinnosci mieyskie takie byc maią: ktorykolwiek miesczanin dzierzy łan roli, folwark, sianożęć y ogrod, będzie powinien kozdego roku dawać po złotemu y po macy owsa miary* **Brodzkiey**; *a kto dzierzy dóm, ogrod albo folwark, groszy piętnaście; kto zaś dom tylko, groszy połosma a komornik cztery; a ten co dom w rynku dzierzy, szynkuie albo kuncza, niemaiąc zadnych od niego pozytkow, groszy połosma; ten zas co w ulicy albo na przedmieściu groszy sześć. Więc i za tłokę z kazdego domu po groszy pułpięta a komornik po groszy trzy: co wszytko na kazdy swięty Marcin płacić y oddawać do skarbu mego będą powinni. Od powołowszczyzny wszelkiey takze od dziesięciny pszczelney miesczanie maią byc wolni; oczkowego tylko dawać będą y płacic od kazdego pnia pszczoł, ile ich kto mieć będzie, po groszy pięci. Stołowego tesz na księdza grosz a na młodzienca szkolnego drugi na kazdy kwartał będą dawać powinni. A na rzecz pospolitą mieyską te się naznaczaią dochody mieyskie pomienione: nieczkowe, parkanne, łaznia, woskoboynia, postrzygalnia, kletkowe y przekupki, ktore chleb, ryby y sledzie przedaią. Jarmarki trzy, ieden na świętego Jura, drugi na Prokopa, trzeci na Pietnice zaczynać y odprawowac się będą. Widząc że to miasto scisnione iest w pastwiska: przeto nie tylko mu pastewnik moy to iest trzy ostrowy, ktore są za bromą Lwowską między Smolnem a miastem, daię ale i wygon wolny dla trzody ku Suchodołu y na Niedzieliszczach pozwalam; czego im ani vrząd moy zamkowy ani sielanie bronić nie maią. I ieżeliby tesz ktory miesszczanin mieszkac nie chciał, tedy mu wolno będzie połozywszy vrzędowi groszy sześć a komornik trzy, iść gdzie będzie rozumiał. To tedy wszystko nietylko ja cale i nienaruszenie vtrzymać obiecuię ale i potomkowie moi czasy wiecznemi będą powinni. Naco się dla lepszéj w tey mierze wiary y pewnosci ręką sweą własną podpisawszy, pieczęć przycisnąć rozkazałem. Działo się w* **Brodziech** *dnia osmego miesiąca Kwietnia roku* ***Tysiąc Szescset Dwudziestego Dziewiątego.***
Stanisław Koniecpolski *m. p.*

Post quarum literarum ingrossationem originale ysdem offerentibus ab officio praesenti est restitutum.

Ex actis castrensibus Leopoliensibus Relationum Nro Consignationis 384tio pag. 1099na extraditum. Antonius Polethyło actorum Regens.

Po którego dokumentu do ksiąg zaciągnięciu pierwot podawcom od niniejszego urzędu zwrócony został.

Z ksiąg wpisowych grodu lwowskiego Ls. spisowa 384 str. 1099 wydał Antoni Poletyło zawiadowca ksiąg.

Pieczęć urzędu archiwicznego.

Według aktu z mojego zbioru, porównanego z księgą grodzką wyżej wymienioną.

We Lwowie dnia 14. grudnia 1856.

Wolański Franciszek.

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.** Z c. k. galic. Drukarni rządowej.